Rok IV. Lwów, czerwiec 1905. Nr. 6.

PRZEGLĄD HYGIENICZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO.

Wkładki członków 4 K rocznie i wpisowe 2 K jednorazowo przyjmuje skarbnik Towarzystwa **Karol Sklepiński**, właściciel apteki, *Lwów — Rynek.*

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY:
Dr. J. SZPILMAN,
ul. Kochanowskiego l. 33.
KOMITET REDAKCYJNY:
Dr. S. BĄDZYŃSKI, Dr. M. GRABOWSKI,
Dr. W. LEGEŻYŃSKI i Dr. K. PANEK.

Członkowie otrzymują Przegląd hygieniczny **bezpłatnie.**
Prenumerata roczna z przesyłką:
4 K = 4 marki = 2 rub.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Adres redakcyi i administracyi: Dr. M. GRABOWSKI, ul. Kochanowskiego 33.

Ujemne strony hygieniczne
targu mlecznego w miastach większych
i środki zaradcze przeciw nim.

Refe[illegible] wygłoszony na wiecu mleczarskim w Krakowie dnia 14. czerwca 1904 r.

Przez
Dr. Leonarda Biera,
c. k. inspektora w powszechnym zakładzie dla badania środków spożywczych w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

Dalsze strony ujemne co do jakości mleka sprzedawanego w Krakowie poza zafałszowaniem i dodatkiem soli konserwujących przyczynę swą mają w nieumiejętnej, nieczystej i niedbałej produkcyi. Już sam zapach i smak mleka sprzedawanego w Krakowie świadczą jak niestarannie odbywa się często produkcya mleka w okolicy Krakowa. Mleko smaczne, aromatyczne rzadko można spotkać — mleko bez wybitnego smaku a nawet gorzkawe bardzo często; jakość śmietanki w tym kierunku jeszcze więcej pozostawia do życzenia. Zawartość brudu w mleku krakowskiem nie badał ilościowo żaden z zajmujących się kwestyą mleka krakowskiego: kilka ilościowych oznaczeń dokonanych przezemnie z początku podjęcia wspomnianych badań nie daje miary co do stopnia zanieczyszczenia mleka, gdyż wymieszanie mleka przy zwykłym poborze prób nawet 1 litrowych nie było na tyle dosta-

tecznem, by poruszylo osiadły i na dnie blaszanki brud. Z tego też powodu zaniechałem dalszych oznaczeń w tym kierunku bądź co bądź żmudnych i zabierających wiele czasu. Że zawartość brudu składającego się głównie z kału zwierzęcego i sierści w mleku krakowskiem nie rzadko jest znaczna, przekonać się łatwo, stawiając je w większem naczyniu szklannem na 1—2 godzin; — dno naczynia pokryte będzie warstwą brudno-szarą. Wyrazem nieczystego udoju i niestarannego, nieumiejętnego obchodzenia się z mlekiem jest ilość zawartych w niem bakteryi, które po części z pierwszemi porcyami mleka z zanieczyszczonych przewodów mlecznych, po części z kałem zwierzęcym, z nieczystych rąk dojącego i z naczyń przedostają się do mleka a przy ciepłocie ciała, jaką mleko zaraz po udoju posiada, obfitą znajdują sposobność do rozwoju w tak znakomitej pożywce, jaką przedstawia mleko. Przy udoju znajdowałem w mleku zależnie do przestrzeganej czystości na 1 cm^3 5.800, 19.700, 27,700, a nawet 40.000 bakteryi — w mleku sprzedawanem na targu krakowskim spotykałem ilości od 8,000.000—14,000.000 a nawet mleka zawierające 132, 249 i 385 milionów bakteryi. Podawane w literaturze mleczarskiej i hygienicznej jako najwyższe liczby 30—40 milionów dla mleka targowego w istocie nie są, jak z moich badań wynika, najwyższe, ale w stosunku do spotykanych nieraz małe. Pod tym względem potwierdzić mogę spostrzeżenia Petruschky'ego dokonane w Gdańsku i powtórzyć za nim, że pod względem zawartości bakteryi mleko dostarczane do miast wielkich przewyższa nieraz znacznie miejską wodę kanałową!

Jakkolwiek ilość bakteryi zawartych w mleku bez uwzględnienia ich jakości nie może być bezwzględną miarą dobroci mleka, jest ona jednak dobrą wskazówką co do świeżości i pierwotnej czystości mleka. Nic też dziwnego, że mleko w tej jakości łatwo się ścina za zagotowaniem. Z analiz mleka krakowskiego jedynie analizy Wróblewskiego i moje podają stopień kwasoty napotykany w mleku targowem — wykonane jednak w porze jesiennej zimowej i wczesną wiosną nie mogą dać miary, w jakim stopniu mleko dostarczane do Krakowa bywa już kwaśnem, do tego stopnia że jako świeże, w zwykłem znaczeniu targowem, nie powinno być sprzedawanem.

Jeżeliby ktoś towarzysząc mi miał sposobność zwiedzić setki obór w okolicy Krakowa przyjrzeć się nie tylko czystości bydła i stajen ale i sposobowi udoju, czystości przy zbieraniu mleka oraz sposobowi pomieszczenia mleka po udoju, a zarazem przyjrzeć się bliżej naczyniom, w których mleko do miasta przychodzi, wodzie używanej do ich płukania, zdziwiłby się, że mleko spotykane w mieście nie jest nieraz jeszcze gorsze. Ten postęp, jaki technika mleczarstwa dzięki bakteryologii poczyniła w ostatnich latach zaiste z wy-

jątkiem wielkich obór przeszedł u nas bez wpływu — bo nawet prymitywne pojęcie czystości wrodzone człowiekowi pozostającemu nawet na niskim stopniu kultury gdzieś zaginęły. Na podstawie spostrzeżeń moich stwierdzić muszę, że blizkość obór wobec miasta wpływa przy zapotrzebowaniu znacznem i łatwości zbytu mleka bez próbki na masło i ser wybitnie ujemnie na te wszystkie zabiegi, które wśród ogółu ludności wiejskiej tradycyjnie przekazane zostały jako niezbędne celem uzyskania produktów możliwych do zbycia. Znane są wszystkim te ujemne czynniki, które przy produkcyi mleka wpływają na jego jakość: czystość krów wogóle, wymienia szczególnie przy udoju, czystość rąk osoby dojącej, powietrza w stajni, naczyń, skopców, babek, cedzenie mleka, chłodzenie zaraz po udoju itd.

Nie zamierzam zastanawiać się bliżej nad ich znaczeniem dla jakości mleka, ani nad szczegółami, o ile każdy poszczególny z powyższych zabiegów bywa dopełniany, zaznaczyć jednak pragnę, że tak ważne cedzenie, nawet w najprymitywniejszej formie przez szmatkę czystą lub sitko metalowe zaraz po udoju w wielu oborach nie bywa praktykowane — rzekomo dla lepszego wyzyskania śmietanki, że z filtracyą mleka, przewietrzaniem jego i ochładzaniem na chłodniku nie spotkałem się zupełnie*). Jedną zatem z przyczyn, które na jakość naszego targu mlecznego wpływają ujemnie jest wszelki brak postępu na polu techniki mleczarskiej pośród mniejszych producentów. Nieliczne wyjątki służą tylko do potwierdzenia reguły.

Zawartość bakteryi w mleku jest jednak nietylko wyrazem stopnia świeżości mleka, lecz ma pod względem hygienicznym niezmiernie ważne znaczenie i w innym kierunku. Wiadomo, że pośród bakteryi spotykanych w mleku obok gatunków, które są przyczyną jego kiśnienia, lub innych zmian li tylko zewnętrznych, obok wielu innych gatunków obojętnych znajdują się lub znajdować się mogą i takie, które wtargnąwszy do organizmu ludzkiego lub zwierząt ssących spowodować mogą chorobę bezpośrednio lub pośrednio przez produkta, które pod wpływem rozwoju swego w mleku wytworzyły. Pierwsze nazywamy zakaźnemi, a pochodzić one mogą bądź z ludzi obsługujących bydło lub zajętych w mleczarstwie, a nawet przez styczność tychże ludzi, sług z osobami choremi na choroby zakaźne.

Do chorób drogą mleka przenoszących się na człowieka ze zwierzęcia zaliczamy gruźlicę, katary przewodu pokarmowego uporczywe szczególnie u dzieci wywołane paciorkowcami, choroby ropne z zapalenia wymienia, wąglik, ospę, chorobę pyska i racic powodującą u człowieka zapalenie pryszczykowe w jamie ustnej; z chorób zakaź-

*) Chłodzenie w formie stawiania naczyń z mlekiem do naczynia z wodą bywa tu i ówdzie praktykowane w okolicy Krakowa jednak tylko w porze cieplejszej bez użycia lodu i wody bieżącej.

*

nych spotykanych u ludzi, może mleko przenosić dyfteryt, szkarlatynę, odrę, tyfus brzuszny i plamisty.

Zanim przejdę do omówienia, jakie czynniki wpływają na zakażenie mleka powyżej wymienionymi zarazkami, pragnę omówić jeszcze te zmiany w mleku zachodzące, które jakkolwiek wywołane zarazkami niezakaźnymi powodują jednak nietylko ciężkie, lecz i bardzo liczne stany schorzenia u tych zwłaszcza, którzy mleka najczęściej używają – u dzieci. Znaną jest choroba nie rzadko zjawiająca się pośród dzieci, katar kiszek. Zapadają nań dzieci żywione sztucznie i dokarmiane mlekiem krowiem. Badaniom Flüggego z przed laty 10 mamy do zawdzięczenia wiadomość, że przyczynę większej ilości wypadków choroby tej czerpią dzieci w mleku na pozór normalnem, kryjącem w sobie jednak trujące składniki. Bacillus subtilis nadzwyczaj rozpowszechniony spotykany w każdej stajni, w sianie, a zatem i w każdem prawie mleku, bardzo odporny wobec działania nań rozmaitych dla innych bakteryi szkodliwych czynników, znajdudując w mleku pod względem ciepłoty dogodne warunki rozwoju, wytwarza w niem truciznę, która ciężkie zmiany sprowadza w przewodzie pokarmowym niemowlęcia. Mleko ostudzone zaraz po udoju, utrzymywane przy ciepłocie nizkiej, zawierając pierwotnie nawet większą ilość bakteryi wspomnianych, wobec tego, że nie rozmnażają się one i nie wytwarzają trucizny, wpływu tego ujemnego mieć nie będzie. Nieumiejętne obchodzenie się z mlekiem, niedostateczne chłodzenie jego lub brak tegoż w lecie jest przyczyną znacznej ilości katarów przewodu pokarmowego wśród dzieci, śmierci z tej przyczyny i późniejszego charłactwa. W miastach większych, gdzie o zaopatrzenie w mleko świeże i ostudzone tak trudno, a wobec odmiennych warunków zarobkowania pośród ludności uboższej i fizycznych wad pośród kobiet znaczna ilość matek nie może nietylko piersią karmić swych dzieci ale i stosownie do potrzeby ich wieku udzielić im swej opieki macierzyńskiej, sprawa zaopatrzenia targu mlecznego w mleko świeże i nie zmienione pierwszorzędne posiada znaczenie pod względem hygienicznym i dla policyi zdrowia. Pozwólcie Sz. P., że przytoczę kilka cyfr z urzędowej statystyki Krakowa:

	W 1 roku życia	
Zmarło w Krakowie dzieci	ogółem	na cholerę dzieci
W 1895 roku	552	174
„ 1896 „	560	196
„ 1897 „	447	220
„ 1898 „	458	191
„ 1899 „	541	191

W statystyce powyższej liczba zmarłych na cholerę dzieci nie odpowiada jednak rzeczywistości, gdyż w znacznej ilości wypadków ostry katar żołądkowo-jelitowy daje podstawę do innej choroby

śmiertelnej, którą wykazano nie w rubryce, której liczby przytoczyłem. W rzeczywistości liczba zmarłych na cholerę dzieci i na katar przewodu pokarmowego, których przyczyną w przeważnym stopniu jest żywienie mlekiem nieodpowiedniem — jest znacznie większą i wynosi najmniej 20%—25% ogólnej śmiertelności miast większych. Już sam ten fakt winien ze względów humanitarnych jeżeli nie obowiązku, poruszyć nietylko władze miejskie ale i szerszą publiczność do poprawy w kierunku racyonalnej dostawy dobrego mleka do miast większych.

Zarzucić mi może nie jeden z Szanownych Panów, że żywienie niemowląt mlekiem krowiem wymaga specyalnych do celu tego obór o jednostajnym składzie mleka, w których sposób żywienia bydła jest ściśle ograniczony, że wymaga mleka sterylizowanego lub pasteuryzowanego. Zapewne, że mleko sterylizowane lub pasteuryzowane daje większą gwarancyę dobroci aniżeli mleko nie poddane powyższym manipulacyom, że zawiera mniej bakteryi a stąd i prawdopodobnie trucin przez nie wytworzonych — jednak tylko w tym razie jeżeli mleko to przed sterylizacyą lub pasteuryzacyą nie miało sposobności do ich rozwoju, a zatem stało przy niskiej ciepłocie a również i po ich wykonaniu było zaraz ostudzone i w zimnie przechowane. Ani bowiem pasteuryzacya, ani sterylizacya nie zabija wszystkich w mleku zawartych bakteryi, a szczególnie zarodników b. subtilis, zupełnie zaś nie narusza zawartych w niem trucizn. Sterylizacya nie poprawi wybitnie mleka, jeśli ono z natury było złem lub jeżeli nie stosownie się z niem obchodzono, a stanowczo podniesie koszta jego produkcyi a przez to i handlowe. Również i stworzenie obór o specyalnie dobranej rasie bydła i ograniczonem przepisami żywieniu nie odgrywa tu tej roli, jak przypuszczano dawniej i nie zabezpieczy w tym stopniu dobroci mleku przy niezbyt starannem traktowaniu mleka, jak w przeciętnej oborze zawierającej bydło zdrowe i przy racyonalnem umiejętnem chłodzeniu i przechowaniu mleka. Mleko wytwarzane w specyalnych oborach, sterylizowane lub pasteuryzowane, zawsze jest droższe, niż przy racyonalnie i umiejętnie prowadzonem gospodarstwie mlecznem i dlatego pozostanie zawsze pokarmem dla dzieci zamożniejszych rodzin — dla niemowląt szerszych warstw publiczności miejskiej będzie zawsze mleko zwykle targowe, mleczarń, najwięcej stosowanem pokarmem już z powodu swej ceny. Stąd też leży w interesie zdrowia dzieci tych warstw, by produkcya i sposób traktowania tego mleka odpowiadały warunkom zdrowotnym. Widzimy też, że miasta belgijskie, francuskie i niemieckie, pragnąc zabezpieczyć dzieciom ludności najuboższej mleko zdrowe, zakładają bądź własne obory, bądź dostarczone z pewnych obór mleko we własnym zarządzie poddają takim manipulacyom,

które dają gwarancyę jego dobroci i dla tych najmłodszych i najuboższych obywateli.

Wina, że mleko dostarczane do miasta dostaje się do rąk konsumentów w stanie nie dosyć świeżym, spada jednak nietylko na producentów, lecz i na handlarzy i sprzedających w sklepach. Czyż to rzadko spotkać można nader brudny wózek z naczyniami wypełnionemi mlekiem, obrzuconemi błotem, wózek zbyt często nie zabezpieczający mleka od skwaru ni deszczu? A jakżeż to przechowuje się mleko w większej ilości naszych sklepów i sklepików handlujących mlekiem? Ileż z nich przechowuje mleko obok innych artykułów, nieraz zepsutych o ostrym silnym zapachu, obok kuchni lub w izbie mieszkalnej? Ileż z tych sklepów posiada lcdownię domową lub piwnicę? ile z nich dostateczną wentylacyę, podłogę łatwą do zmycia, wodociąg w obrębie lokalu sprzedawczego? Ileż z nich możecie mi Panowie wskazać już nie jako wzorowe, ale możliwe co do czystości?

Winę zatem obok producentów ponoszą w sprawie ujemnych własności mleka miejskiego handlarze i sprzedawcy, którym w większości wypadków brak nie tylko zrozumienia, jak z mlekiem należy się obchodzić, ale często prymitywnych zasad czystości.

(C. d. n.)

Sprawozdanie roczne
o inspekcyach w r. 1902.

Dr. Józefa Barzyckiego
c. k. krajowego inspektora sanitarnego.

(Ciąg dalszy.)

Najlepiej pod względem hygienicznym urządzone są hotele w Stanisławowie, Brzozowie, Rzeszowie, Bochni, Lutowiskach, Żywcu i Zabłociu, natomiast w Drohobyczu, Myślenicach, Lisku i Baligrodzie nie są dość czysto utrzymywane.

W innych miastach istnieją tylko domy gościnne o 1-4 pokojach, zazwyczaj o brudnych ścianach i podłodze i z bielizną wątpliwej czystości. W Trembowli zamknięto 1902 r. 3 domy gościnne z powodu ich brudnego utrzymania.

Co do pomieszkań dla robotników, to przedewszystkiem zasługują na uwagę stosunki panujące w Borysławiu.

Według przeprowadzonego dochodzenia i dat zebranych od 12 większych przedsiębiorstw kopalnianych, zatrudniających po 20—800 robotników, średnia liczba robotników wynosi u nich 2550. Jeżeli do

tego doliczy się robotników pracujących u drobnych przedsiębiorców, a liczba tych ostatnich wynosi kilkudziesięciu, to ogólną liczbę robotników w czasie normalnym podać można na 3500. Przy zwiększonym ruchu w kopalniach liczba ta znacznie jest wyższą,

Niektóre stowarzyszenia dostarczają pomieszkań dla pewnej części robotników, tak n. p. Galicyjski Bank kredytowy zatrudniający 806 robotników daje mieszkania tylko dla 74 ludzi, reszta szuka pomieszczenia w gospodach, u miejscowych włościan, a znający miejscowe stosunki utrzymują, że w porze letniej znaczna część robotników nocuje pod gołem niebem. Kilka przedsiębiorstw budowniczych zbudowało 1902 r. 10 domów o 84 mieszkaniach, z których 5 domów o 30 mieszkaniach wydzierżawiło zaraz dla robotników przedsiębiorstwo Bogusza i Długosza. Ogółem przybyć miało 1902 r. 130 pomieszkań w Borysławiu, a 40 w sąsiednich gminach, z których połowę zajęli robotnicy.

Pomieszkania żonatych robotników wyższej kategoryi zazwyczaj są czyste i odpowiednie. Tak zwane koszary przy większych przedsiębiorstwach są brudno utrzymane, lecz są obszerne i lepsze niż mieszkania w gospodach i w domach prywatnych włościańskich te ostatnie są przepełnione, wilgotne, zaduszne, ciemne i brudne, a najwięcej mieszka w nich robotników z Tow. akc. dla przemysłu naftowego w Borysławiu i Przedsiębiorstwa kopln. Gal. banku kredytowego.

Starostwo w Drohobyczu posiada wprawdzie spisy gospód dla robotników w Borysławiu, lecz liczba tych gospód w braku zorganizowanej kontroli i nadzoru ciągle się zmienia, a improwizowane gospody powstają na poczekaniu.

Obecnie istnieje według spisu starostwa 11 gospód przemysłowo prowadzonych o 1—2 ubikacyach, brudnych, przepełnionych, których całe urządzenie składa się tylko z pryczy bez pościeli a nawet bez słomy. Gospody są wyłącznie w rękach żydów, którzy robotników wyzyskują. Gospody te goszczą prawie nowo przybyłych lub wydalonych robotników, a nadawałyby się bez wyjątku wszystkie do zamknięcia, gdyby nie wzgląd, że bez gospód część robotników zostałaby bez dachu.

Pomieszczenie robotników w Schodnicy jest dobre.

Liczbę mieszkań dla robotników w Pawlusiu (Żywiec) pomnożono w r. 1902. Robotnicy przy Tow. akc. przemysłu szczotkarskiego w Cisnej (p. Lisko) pomieszczeni są w ubikacyach ciasnych, brudno utrzymywanych. Domy robotników przy tartakach w powiecie Liskim są schludne i dobrze urządzone. Robotnicy przy cegielniach w Niepołomicach mieszkają we własnych domach.

IV. Stosunki sanitarne w zakładach prywatnych.

Oprócz braku pomieszkań i dobrej wody do picia dla robotników w kopalniach wosku i nafty w Borysławiu o czem wyżej mówiłem, przytoczyć trzeba co do tych kopalni: brak dostatecznego nadzoru nad ruchem w kopalniach i nad bezpieczeństwem robotników (czego następstwem bywają niekiedy gromadne wypadki kalectwa lub śmierci), niedostateczne pouczanie robotników, zwłaszcza nowo przybywających, jak się przy pracy zastosować mają, brak dbałości o stworzenie dla robotników zatrudnionych tak wyczerpującą pracą, korzystnych warunków, a zatem brak inicyatywy w zakładaniu herbaciarni, ogrzewalni, spółek spożywczych i tanich kuchni, dalej brak bezpłatnych łaźni i parni, oraz tanich pralni, co tem więcej jest wskazanem, że liczba przypadków chorób skóry i tkanki podskórnej w Borysławiu jest znaczną, a o wiele znaczniejszą, niż w Schodnicy, co miejscowi lekarze w ten sposób tłumaczą, że nafta w Borysławska zawiera większy procent parafiny drażniącej skórę, niż Schodnicka. Aczkolwiek w Borysławiu są lekarze powiatowej kasy chorych i kas brackich, którzy chorym robotnikom chętnie i zawsze udzielają potrzebnej pomocy lekarskiej i pod tym względem nie doszły mię żadne zażalenia, to jednak niema organu sanitarnego, któryby także nad stosunkami hygienicznymi w tak wielkim środowisku przemysłowem bezustannie czuwał, stawiał wnioski i dążył do ich przeprowadzenia. Gremia na stosunki te nie zwracają dostatecznej uwagi.

Z tych i innych powodów wskazanemby było ustanowienie komisarza rządowego w Borysławiu i eksponowania państwowej policyi, jako też na pewien czas lekarza rządowego.

Dla robotników kopalni wosku w Borysławiu istnieją 2 Kasy brackie i 2 szpitale o 35 łóżkach w Borysławiu i 20 na Wolance. Oba szpitale są zawsze pełne — przy szpitalu w Borysławiu urządzono 2 pokoje dla chorych zakaźnych, na Wolance zamierzoną jest budowa pawilonu izolacyjnego. Oba szpitale są dobrze obsługiwane przez 3 lekarzy, a liczba służby niższej pod kierunkiem SS. Służebniczek jest dostateczna. Przy obu szpitalach urządzono pokoje ordynacyjne dla chorych przychodnich.

Robotnicy przy kopalniach nafty w Borysławiu ubezpieczeni są od choroby w powiatowej Kasie chorych, a od wypadku we Lwowie. Dla chorych urządzono w Borysławiu lokal ambulacyjny. Słuszne zażalenia robotników, że po wypłatę zasiłków jeździć muszą do Drohobycza, tracąc czas i pieniądze, zaspokojono w r. 1902 i obecnie zasiłki wypłacają im w Borysławiu.

Mimo zakazu władz, rafinerye nafty w powiecie Drohobyckim i Liskim wypuszczają płynne odpadki do potoków i rzek, co czyni

niemożebną hodowlę ryb i pojenie bydła w rzekach. Urządzenia celem zobojętnienia odpadków nafty są niedostateczne.

Szpital dla robotników kopalni nafty w Schodnicy na 12 łóżek (własna kasa chorych) jest wzorowo urządzony i prowadzony lecz brakuje osobnego pomieszczenia na choroby zakaźne. Chorych obsługuje 1 lekarz i SS. Służebniczki.

Kopalnie nafty w Humińskach i Grabownicy (p. Brzozowski) zatrudniają tylko miejscowych robotników, a urządzenie kopalń (wiercenie) jest dobre.

Saliny w Stebniku (p. Drohobycki) są bez zarzutu urządzone, a robotnicy mieszkają we własnych domach. Zapewnioną mają opiekę lekarską przez lekarza salinarnego. Na 331 w r. 1901 zgłoszonych chorych najwięcej było przypadków gośćca (68), ropni (24), uszkodzeń ciała, przeważnie lekkich (22), chorób skóry (8 .

Przy kopalniach soli w Bochni łazienki są za szczupłe i robotnicy nie mogą z tego powodu używać dostatecznie kąpieli. Na 363 robotników, leczono 1901 r. 9 na choroby skórne a 25 na zapalenie tkanki łącznej. Dla żon robotników salinarnych zarząd nie zabezpieczył dotąd pomocy akuszeryjnej.

W powiecie Żywieckim, Kolbuszowskim i w mieście Drohobyczu dawne garbarnie są za blisko domów mieszkalnych położone i prymitywnie urządzone. Doły do moczenia skór nie są dobrze zabezpieczone, o cembrzynie z drzewa, przepuszczalnej. Ubikacye do skrobania skór są za niskie, brudne, rzadko wapnem bielone. Odpadki kory zalegają na podwórzach, a płynne spływają wprost do potoków. Wapno w garbarni już zużyte w Drohobyczu służy następnie do murowania nowych domów mieszkalnych. Akcyjna garbarnia w Rzeszowie postępowo urządzona jest bez zarzutu.

Fabrykę zapałek fosforowych w Zadzielu (p. Żywiecki) rozszerzono w 1902 r., a dopiero po ukończeniu przeróbek doniesiono o tem władzy przemysłowej. Ubikacye są ciasne, wentylacya niedostateczna. Wnosząc z protokołów, rewizye sanitarne robotników nie odbywają się regularnie, a zarządzenie lekarza, aby usunięto od pracy 2 robotnice chore na pruchnienie zębów, nie zostało wykonane i robotnice te zastałem przy pracy.

W kamieniołomach koło Trembowli i Budzanowa nie było aż do 1902 żadnego schroniska dla robotników na wypadek deszczu. Obecnie urządzono na ten cel poddasza. W kamieniołomach koło Budzanowa doznało I992 r. uszkodzenia 2 robotników z powodu nieostrożnego obchodzenia się z materyałem wybuchowym. W rodzinach robotników kamieniarskich w Budzanowie występuje daleko częściej gruźlica niż u innych mieszkańców tej gminy.

Tartak parowy o 60 piłach w Węgierskiej Górce (p. Żywiecki) urządzony jest bez zarzutu.

W 9 różnych fabrykach w powiecie Żywieckim poczyniono 1902 r. różne ulepszenia hygieniczne, a nadto zamierzone są dalsze ulepszenia. We Friedrichshütte i Węgierskiej Górce urządzono tanie kuchnie dla robotników.

Handle starzyzny w Brzozowie komunikują z mieszkaniami przemysłowców. Stare ubrania sprowadzają tandeciarze (wyłącznie żydzi) przeważnie z Węgier i Szląska, a ponieważ nie jest wykluczone, że odzież taka pochodzi także po chorych na zaraźliwe choroby, w szczególności na gruźlicę i zwykle brakuje dowodu, że tę odzież desinfekcyonowano przed wpuszczeniem jej w granice Galicyi, zachodzi obawa, że tą drogą szerzyć się mogą choroby zakaźne, zwłaszcza gruźlica z innych krajów zawleczona, a to tem więcej, ile że włościanie w powiatach zachodnich Galicyi coraz więcej zarzucają strój ludowy, a ubierają się w odzież na tandetach zakupioną. Handle starzyzną istnieją prawie we wszystkich miastach i miasteczkach Galicyi.

Robotnicy trudniący się drobnym przemysłem, jak n. p. wyrobem drewnianych zabawek dziecinnych w powiecie Żywieckim, rzemiosłem szewskim w Majdanie — mają zwykle szczupłe mieszkania odżywiają się źle, gdyż wyzyskują ich pośrednicy i procent gruźlicy między nimi jest znaczny.

Władze przemysłowe zapytują z reguły lekarzy powiatowych o opinię sanitarną przy dochodzeniu o zamierzoną budowę zakładu przemysłowego. Tak n. p. w Stanisławowie wydał lekarz powiatowy w 1902 r. 16, a w Drohobyczu 13 takich opinij.

Przemysłowcy zwykle zastósowują się w urządzeniu zakładów do warunków wskazanych im przez władze przemysłowe. Wyjątek spostrzegłem tylko co do wyżej wspomnianej fabryki zapałek w Zadzielu.

Prócz użaleń się mieszkańców w powiecie Drohobyckim i Liskim na zanieczyszczenie rzek odpadkami rafinacyi nafty w żadnym z 11 powiatów nie stwierdzono szkodliwego dla zdrowia wpływu zakładów przemysłowych na sąsiednich mieszkańców.

O ile pewne zawody powodują pewne rodzaje chorób u robotników, nie można było stwierdzić z ksiąg imiennych, prowadzonych przez lekarzy kasy chorych, gdyż w księgach tych brakuje rubryki: zatrudnienie robotnika.

Wnosząc z liczby robotników zabezpieczonych w kasie chorych i od wypadku w powiatach Tarnobrzeskim i Kolbuszowskim, przyjąć potrzeba, że znaczna ich liczba wcale nie jest zabezpieczoną, a pracodawcy nie mogli się w wielu wypadkach wykazać kwitami za uiszczone wkładki.

W powiecie Kolbuszowskim, Żywieckim i Rzeszowskim zaległości u członków kas chorych są znaczne, a zarządy kas chorych niewypłacają regularnie aptekarzy.

V. Stosunki sanitarne w zakładach wychowawczych i szkołach.

W r. 1902 zbudowano w powiecie Drohobyckim: 4-ro klasową szkołę w mieście Drohobyczu kosztem 34.000 K, oraz szkoły ludowe w Śniatynce i Rychcicach, a rozpoczęto w Kołpcu; w powiecie Brzozowskim szkołę żeńską kosztem 24.773 K, i ludową w Grabowcu — w powiecie Bocheńskim 4 szkoły ludowe, w powiecie Żywieckim szkoły ludowe w Milówce i Borzęcie, w powiecie Trembowelskim w Budzanowie (14.000 K), w powiecie Liskim 4-ro klasową w Lutowiskach, w powiecie Tarnobrzeskim w Zbydniowie kosztem 12.000 K. Rozpoczęto budowę 1 szkoły w powiecie Liskim, 2 w powiecie Tarnobrzeskim, 4 w powiecie Stanisławowskim. Rozszerzono szkołę wydziałową żeńską w Drohobyczu (3.200 K) i szkoły ludowe w Borysławiu i po jednej w powiecie Bocheńskim, Żywieckim i Myślenickim. Przebudowano szkoły ludowe 1 w powiecie Liskim, 1 w powiecie Drohobyckim, 1 w powiecie Stanisławowskim, większe naprawy wykonano w 2 szkołach ludowych w powiecio Brzozowskim i 1 w powiecie Kolbuszowskim. Dochodzenia co do budowy nowych szkół wykonano 1902 r. 2 w powiecie Rzeszowskim i 1 w powiecie Żywieckim, a w Königsau (p. Drohobycki) zakupiono grunt pod szkołę.

Rady szkolne okręgowe zasiągają obecnie częściej opinii lekarzy powiatowych przy dochodzeniu co do wyboru miejsca pod budowę szkoły i co do planów szkoły niż dawniej. Wyjątki od tego nie są jednak odosobnione. I tak rada szkolna okręgowa w Bochni, nie zasiągając z reguły opinii lekarza powiatowego, spowodowała budowę kosztownej szkoły piątrowej w tak niskiem miejscu w Lipnicy murowanej, że po każdym większym deszczu woda zalewała piwnice, a nawet dostęp do szkoły wodą bywa zalany. Rada szkolna w Kolbuszowy nie przy każdej budowie szkoły zasiąga opinii lekarza. Takie same stosunki zachodziły do niedawna w Brzozowie, gdzie nowa 5 klasowa szkoła wykazuje wadliwie urządzone schody, źle urządzone podwórze bez ścieku na wody gospodarcze, złe wychodki i wadliwie urządzony dół kloaczny. Woń z kloak rozchodzi się po całym budynku szkolnym.

Prawie we wszystkich dawniej budowanych szkołach ludowych panuje wielka ciasnota. Szkoły ludowe, gdzie na 1 dziecię szkolne wypada 1·7 m^3 powietrza, nie należą jeszcze do najgorszych, jakiemi są np. szkoła w Sokołowie lub Rawinówce.

Z powodu braku miejsca w budynku szkolnym zachodzi nieraz potrzeba donajęcia prywatnych domów całych lub tylko pojedynczych ubikacyj na izby szkolne. W ten sposób szkoła wydziałowa męska w Drohobyczu mieści się w 5 domach (3 zawilgocone), w Kolbuszowy w 6 domach.

Donajęte izby mają niekiedy wspólną sień z izbami lokatorów i zwykle wpólne wychodki — choroba zakaźna w rodzinie lokatora bardzo prostą drogą przechodzi na dzieci szkolne, które stają się pośrednikami w roznoszeniu zarazy na całą gminę.

Szkoła wydziałowa żeńska w Drohobyczu pomieszczona jest w dawnem gimnazyum męskiem o małych salach i złem oświetleniu.

Ciasnota w niektórych szkołach jest tak wielka, że podczas wykładów, dzieci plecami lub bokiem opierać się muszą o rozgrzany piec.

Urządzenia wentylacyjne — przeważnie przez otwieranie górnych szyb w oknach znajdują się w nowych szkołach, a w dawnych albo ich wcale niema lub urządzony jest w suficie otwór z zasuwą na strych wychodzący.

Grzyb drzewny spotyka się w niektórych szkołach ludowych w powiatach Bocheńskim, Rzeszowskim i Trembowelskim.

(C. d. n.)

Jarstwo wobec nowoczesnej wiedzy.

Skreślił

Dr. Kazimierz Panek.

(Ciąg dalszy).

O losach tłuszczów wprowadzonych do ustroju z pokarmami posiadamy mało wiadomości. W przewodzie pokarmowym ulegają ciała te, jak wiadomo, w pierwszej części zmydleniu tj. zamianie na sole kwasów tłuszczowych z wydzieleniem glyceryny, część zaś pozostaje nie zmieniona w postaci tłuszczów obojętnych, tworząc przy pomocy żółci i soków jelitowych jakoteż wspomnianych tłuszczanów jednolitą zawiesinę. W tej formie ulegają tłuszcze wessaniu, poczem już w błonie śluzowej jelita zamieniają się napowrót w tłuszcze obojętne i jako takie dostają się do obiegu limfy. Jakie są dalsze koleje tych ciał, jakie stopnie utlenienia przechodzą zanim przetworzone zostaną na kwas węglowy, dotąd nie zdołano bliżej wyświetlić. W obec tego też trudno orzec o ile odmienne jest w ustroju zachowanie się tłuszczów roślinnego a zwierzęcego pochodzenia. Jest jednak bardzo prawdopodobnem, że i tutaj różnice zachodzą. Wiadomo bowiem, że już wessanie i przyswojenie danego tłuszczu zależy w wysokim stopniu od jego topliwości. Płynne i łatwo topne tłuszcze, rozpływające się już przy ciepłocie ciała w żołądku, do których głównie należą tłuszcze roślinne n. p. oliwa, tłuszcz kokosowy, a nadto masło, ule-

gają łatwiej działaniu soków jelitowych i wessaniu, aniżeli niektóre tłuszcze zwierzęce jak n. p. łój. Tłuszcze, których punkt topienia leży powyżej 35° C ulegają już trudno wessaniu, zaś posiadające p. topl. 55° nie zostają wcale przyswojone. Również i zawartość wolnych kwasów tłuszczowych sprzyjać ma w znacznej mierze wessaniu i przyswojeniu danego tłuszczu. Tem tłumaczy się poniekąd łatwe wyzyskanie masła w ustroju, jakoteż odżywcze działanie tranu rybiego.

Z drugorzędnych składników pokarmów naszych najpoczytniejsze miejsce przypada składnikom mineralnym. Należą do nich sód, potas, wapień, magn, żelazo, fosfor i siarka, występujące bądźto w postaci soli, jak chlorki, siarkany, fosforany, węglany, bądź też w postaci połączeń organicznych mniej lub więcej złożonych. Solom mineralnym zawartym w pokarmach przypisywano już od dawna ważne znaczenie w procesie odżywienia (Liebig) — nie zajmowano się jednak niemi bliżej w nauce żywienia. Dotąd jeszcze zadanie tych składników w ustroju jest dla nas pod wielu względami ciemne i czeka wyjaśnienia. Ogólnie spotykamy się z mniemaniem, iż sole mineralne wprowadzone do ustroju przechodzą przezeń niezmienione i służą tylko w miarę potrzeby jako materyał dla odnowy tkanin, względnie pokrycia utraconych składników mineralnych naszego ciała. W bilansie energii ustroju nie przypisywano im żadnej roli. — Dzisiaj w pojęciach tych istnieje zwrot stanowczy, zapoczątkowany badaniami chemii fizykalnej nad istotą roztworów soli. Dzięki pracom Vant' Hoff'a, Arrheniusa, Pfeffera, Oswalda i innych wiadomo, że sole znajdujące się w rozczynie przedstawiają również pewien zapas właściwej energii, zdolnej do wykonania pracy. Ten rodzaj energii zowiemy ciśnieniem osmotycznem. W procesach życiowych jest on czynnikiem pierwszorzędnej wagi.

Twierdzenie jakoby dowóz soli w pokarmach miał za zadanie li jedynie wyrównanie ubytku soli wydzielanych z ustroju, jest zgoła nie wystarczające. Bo czemżeby się dało wytłumaczyć to stałe zapotrzebowanie owych związków mineralnych, które następnie niezmienione opuszczają ustrój, jeźliby one nie spełniały jakiejś właściwej sobie pracy. Wessanie ich i wydzielanie byłoby owszem połączone z bezużyteczną stratą pewnej ilości energii ustroju. Fakt ten pozostawałby w sprzeczności z ową pozorną czy istotną celowością, jaka wszelkie przejawy życiowe cechuje. Tymczasem przekonujemy się, że organizm zwierzęcy soli mineralnych niezbędnie do życia potrzebuje i że w braku ich ginie prędzej niż przy zupełnem usunięciu pokarmów. Stwierdzają to zgodnie i dobitnie doświadczenia szeregu badaczy. Tak n. p. Forster wykazał, że psy i gołębie żywione pokarmem pozbawionym popiołu (białkiem, tłuszczem i mąką) ginęły w ciągu dni 30. Zaś przy zupełnem usunięciu pokarmów żyły do 40 dni. Brak soli był tu więc równoznaczny z głodzeniem. Podobny wynik dały

badania Röhmana, Lunina i innych. Doświadczenia te dowodzą zarazem, że składniki mineralne spełniają ważne zadanie w procesach życiowych. Ciśnienie osmotyczne, a nadto elektrolityczny rozkład drobinowy (dyssocyacya) soli na wolne jony stanowi czynnik nader ważny dla przebiegu wszystkich prawie zjawisk życiowych, jak to dotyczące badania Loeba, Hamburgera, Köpego i wielu innych stwierdzają. Przy współudziale soli odbywa się proces trawienia, oddechania, chłonienia, czynności wydzielnicze gruczołów, odnowa tkanin i cała gra procesów przemiany materyi.

Pokarmy więc nasze musimy uważać nietylko za ów materyał surowy — paliwo — który biernie ulega przeróbce, lecz przyznać im musimy również rolę czynną: samoistną zdolność wykonywania pracy, a to dzięki właśnie zawartości soli. Materyał bierny stanowią głównie ciała białkowate. Przy pomocy soli ulegają one przeróbce i utlenieniu. Stwierdzono, że jeśli dowóz soli ustanie a zapas ich w ustroju się wyczerpie, białko podane wcale nie ulega przyswojeniu. Stosunki te świadczą jak ścisły związek zachodzi między pokarmem a ustrojem. Cały łańcuch procesów przemiany materyi to wynik wzajemnego oddziaływania pokarmu i ustroju na siebie.

Zawartość soli w pokarmach waha w niezbyt szerokich granicach. Pozostałość otrzymana po spaleniu pozwala do pewnego stopnia ilość ich ocenić, choć nie zupełnie. Analiza bowiem popiołu wykazuje tylko ilościowe stosunki składników mineralnych (metali), nie daje zaś pojęcia o rodzaju ich połączeń. Jedynie drogą metod chemiczno-fizykalnych daje się zawartość soli określić. Badań takich jednak mało bardzo posiadamy, gdyż połączone one są ze znanymi trudnościami. Posługiwać się przeto musimy w tym względzie zawsze jeszcze wynikami uzyskanymi z analiz popiołu. Jak z przytoczonej wyżej tabl. (str. 24 — 25) wynika, tak pokarmy zwierzęce jakoteż roślinne zawierają w składzie swoim sole i to w ilościach mniej więcej równych (0·5—2·0%). Wynikałoby więc z tego, że oba rodzaje pokarmów mogą dostarczyć ustrojowi odpowiedni zapas związków mineralnych. Rzecz jednak inaczej się przedstawia, jeśli uwzględnimy wartość odżywczą obu rodzajów strawy. Ażeby bowiem pokryć dzienne zapotrzebowanie białka naszego ustroju musimy przy strawie roślinnej, jak wiadomo, spożywać znacznie większe ilości pokarmów, wprowadzając tem samem daleko więcej soli, aniżeli przy żywieniu mięsem. Dowóz przeto soli w pokarmach jest obfitszy. Jednak nietylko to jest dodatnią własnością roślinnych pokarmów w tym względzie

Przy żywieniu wyłącznie lub przeważnie mięsnem może nastąpić zubożenie ustroju w sole jeszcze z innego powodu. Wobec wysokiej zawartości białka przychodzi mianowicie wskutek utlenienia tegoż w ustroju do wytworzenia większych ilości kwasów mineral-

nych. Z siarki i fosforu zawartego w ciałach białkowatych powstaje kwas siarkowy względnie fosforowy. Kwasy te zużytkowują odpowiednią ilość zasad do zobojętnienia. Jeśli zaś dowóz tych ostatnich z pokarmem jest niedostateczny, zostają one odciągnięte z tkanin ze szkodą dla ustroju (Bunge). Aby temu zapobiedz, posiada organizm zwierzęcy pewne urządzenie regulujące, mianowicie w razie braku zasad stałych wiąże owe kwasy z wytworzonym przy rozkładzie białka amoniakiem i wydziela je w postaci soli amonowych. Zwiększona tedy ilość amoniaku w wydzielinach a zwłaszcza w moczu świadczy do pewnego stopnia o nadmiernem powstawaniu kwasów w ogólnej przemianie materyi. Ów czynnik regulujący ma jednak zakres działania ograniczony. Przy stałym niedoborze soli przychodzi ostatecznie w ustroju do znacznej utraty soli — demineralizacyi — która jest powodem szeregu objawów chorobowych. Zwierzęta żywione przeważnie białkiem, pozbawionem domieszek mineralnych giną w krótkim czasie, jak o tem doświadczenie Lunina przekonywują. Autor ten użył do doświadczeń myszy. Żywił je sernikiem dokładnie wyługowanym i cukrem trzcinowym. Ilość popiołu strawy tej wynosiła zaledwo 00·5%. Za napój dawał zwierzątkom wodę destylowaną. Otóż 5 myszy w ten sposób żywionych zginęło koiejno po 11, 13, 14, 15 i 21 dniach. Następnie żywił 6 myszy tym samym pokarmem jednak z dodatkiem węglanu sodowego, celem zobojętnienia kwasów wytworzonych przez utlenienie białka. Myszki żyły wówczas 16, 23, 24, 27, 30 i 36 dni — więc blisko 2 razy dłużej, niż myszy, które sody nie dostawały. Ażeby wykluczyć wątpliwość, że dłuższy żywot myszy zależał w drugim wypadku nie od dodatku sody, lecz w ogólności od wprowadzenia połączeń mineralnych, podawał autor zamiast sody sól kuchenną. 7 myszy zginęło przy takiej strawie kolejno w 6, 10, 11, 15, 16, 17 i 20 dniach. Mimo więc dodatku soli kuchennęj do owego pożywienia białkowego myszy ginęły w tym samym czasie co i bez tego dodatku.

Należy jednak zaznaczyć, że takie wytwarzanie się nadmierne kwasów w ustroju, połączone z utratą soli nie należy do wyłącznych własności żywienia mięsnego. Nastąpić ono może także przy żywieniu roślinnem, jeśli to ostatnie zawiera stosunkowo duże ilości białka, jak to ma miejsce n. p. przy żywieniu roślinami strączkowymi, bogatymi w białko i związki fosforowe Natomiast strawa roślinna uboga w białko jak ziemiaki, owoce, jagody itp. podnoszą zawartość zasad mineralnych w sokach ustroju Sprzyja temu szczególniej spożywanie pokarmów roślinnych zawierających sole potasowe związane z kwasami organicznymi n. p. z kw. winowym, jabłkowym, cytrynowym itp. Do takich należą szczególnie owoce i jagody. Spalając się w ustroju zostają owe sole organiczne zmienione na węglan potasowy i w tej postaci wydzielone moczem. Mocz przybiera wskutek

tego odczyn alkaliczny, spotykany stale z tych samych przyczyn u zwierząt roślinożernych.

Obfity dowóz soli do ustroju stanowi zatem do pewnej granicy korzystną stronę żywienia roślinnego tak, jak utrata soli ujemną cechę żywienia przeważnie zwierzęcego Gdy w pierwszym wypadku dzięki wzmożonej zasadowości soków ustroju utlenianie żwawiej się toczy, a wzrost parcia osmotycznego krążenie cieczy wśród tkankowych do żywszego ruchu budzi, to w drugim rzecz dzieje się odwrotnie. Nie wynika jednak z tego, aby przy umiarkowanem użyciu mięsa, względnie nabiału, przychodziło również do owych objawów demineralizacyi. Przy żywieniu bowiem mięszanem, rozsądnie dobranem, wprowadza się do ustroju dostateczną ilość soli mineralnych względnie zasad potrzebnych do związania kwasów wytworzonych w ustroju z przeróbki białka (w jarzynach, mleku, owocach).

Z drugiej strony przy żywieniu wyłącznie roślinnem możemy się spotkać z ewentualnością wprost przeciwną, która również może być połączona ze szkodą ustroju. Jest nią nadmierny dowóz soli, zbytnia alkalescencya soków i wydzielin. Nagromadzenie się bowiem znaczniejsze soli w ustroju, a zwłaszcza dotyczy to soli wapniowych może powodować także zaburzenie w swoim rodzaju. Dać może powód do wytworzenia się złogów mineralnych czyto w tkankach, czy też w zakresie dróg moczowych. Szczególniej podkreślają niektórzy autorowie ujemny wpływ jarskiej strawy na powstawanie m i a ż d ż y c y (zwapnienia) naczyń krwionośnych. Przeczą temu oczywiście zwolennicy jarstwa twierdząc, że przeciwnie pożywienie mięsne usposabia do powstawania owego schorzenia. Sprawy tej nie łatwo rozstrzygnąć. Nawet dane statystyczne jeszczeby nie dowodziły wiele, gdyż nie znamy dotąd istotnej przyczyny miażdżycy. Prawdopodobnie składa się nań kilka różnych czynników, jak ciężka praca fizyczna, używanie napojów wyskokowych, obciążenie dziedziczne itp. Spotyka się zresztą schorzenie to zarówno u ludzi odżywiających się mięszanem pokarmem, jakoteż wśród tych, którzy wyłącznie lub głównie strawy roślinnej używają. Tak n. p. wśród ludu wiejskiego miażdżyca jest zjawiskiem częstem i znanem. Czy w ostatnim wypadku jest ona wynikiem strawy przeważnie roślinnej, czy też natężonej pracy fizycznej obok niedostatecznego odżywiania lub wreszcie współdziałania tych i innych jeszcze wpływów — orzec nie podobna. Jest jednak rzeczą więcej niż prawdopodobną, iż tam gdzie skłonność i warunki wytworzenia się miażdżycy istnieją (n. p. w wieku starszym) nadmiar soli wapniowych, których nam dostarcza strawa roślinna, a także i mleko, może stać się czynnikiem sprzyjającym rozwojowi tych zmian, tembardziej, że — jak badania Schewelewa wskazują — istnieje u osób dotkniętych miażdżycą wygórowana zdolność asymilacyi wapna i zatrzymywanie go w ustroju. (C. d. n.)

KRONIKA.

* **Projekt statutu Stowarzyszenia budowy domów zdrowia dla dotkniętych gruźlicą w Galicyi.**

Cel i siedziba Stowarzyszenia.

§. 1. Stowarzyszenie nosi nazwę: „Stowarzyszenie dla walki z gruźlicą i popierania budowy domów zdrowia dla dotkniętnch tą chorobą", a ma na celu walkę z gruźlicą w ogóle, a w szczególności inicyatywę i popieranie budowy i utrzymywanie domów zdrowia (sanatoryów) dla osób niezamożnych i ubogich dotkniętych gruźlicą. Stowarzyszenie rozszerza swą działalność na cały kraj, a siedzibę ma we Lwowie.

§. 2. Do wykonania powyższego celu zmierzać będzie Stowarzyszenie przez:

a) pobieranie wkładek i datków od swoich członków, jakoteż zapisów i darów osób trzecich;

b) zdobywanie funduszów na cele Stowarzyszenia w sposób ustawowo dopuszczalny, jaki wydział uzna za stosowny;

c) przez tworzenie komitetów dla specyalnych celów jako to: dla utrzymania ubogich chorych leczonych w sanatoryach, dla pielęgnowania dzieci dotkniętych gruźlicą i t. p.;

d) nawiązanie stosunków z instytucyami i towarzystwami o pokrewnych celach.

§. 3 Celem łatwiejszego spełnienia swych zadań może stowarzyszenie dać inicyatywę do zakładania kół miejscowych przy przestrzeganiu dotyczących przepisów ustawy o stowarzyszeniach, w miejscowościach, w których co najmniej będzie 20 członków Stowarzyszenia.

Prawa i obowiązki członków.

§. 4. Członkiem Stowarzyszenia mogą być tak osoby fizyczne, jak stowarzyszenia i korporacye prawno-publiczne, jak gminy, rady powiatowe, instytucye finansowe, kasy chorych, które zgłoszą przystąpienie do Stowarzyszenia i złożą opłatę odpowiednią.

§. 5. Członkowie dzielą się na trzy grupy: założyciele, zwyczajni, oraz przez Walne Zgromadzenie mianowani honorowi.

§. 6. Członkiem założycielem będzie każda osoba lub instytucya, która złoży na cele Stowarzyszenia jednorazowo co najmniej 500 koron. Członkowie zwyczajni będą opłacać wkładkę roczną w kwocie co najmniej 6 koron.

§. 7. Członkowie założyciele, zwyczajni, honorowi mają prawo wyboru i wybieralności oraz prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu Stowarzyszenia i koła miejscowego, do którego należą. Członkowie założyciele i honorowi są nadto członkami Głównego wydziału.

§. 8. Członkowie założyciele i zwyczajni mogą wykonywać prawa swoje na Walnem Zgrowadzeniu przez pełnomocników. Pełnomocnictwo pisemne udzielone być może tylko członkom do głosowania uprawnionym. Instytucye i Stowarzyszenia wykonują prawa członków przez swoich prawnych przedstawicieli lub osoby upoważnione.

§. 9. Na Walnem Zgromadzeniu Stowarzyszenia ma każdy członek założyciel za każde 500 koron jeden głos — najwięcej jednak 5 głosów. Członek zwyczajny posiada 1 głos.

§. 10. Koło miejscowe ma za każdych 200 koron przesłanych do Wydziału Stowarzyszenia w roku administracyjnym prawo do jednego delegata na Walnem Zgromadzeniu.

§. 11. Każdy członek Stowarzyszenia obowiązany jest uiszczać wkładki statutem określone, zastosować się do przepisów statutu i uchwał władz Stowarzyszenia i w miarę możności popierać gorliwie cele Stowarzyszenia.

§. 12. Członkowie występujący ze Stowarzyszenia winni o tem zawiadomić pisemnie Wydział oraz uiścić wkładki, należne za bieżący rok administracyjny.

Protektorat.

§. 13. Protektorowi zastrzega się prawo mianowania swojego zastępcy, nadto udział w posiedzeniach wszystkich władz Stowarzyszenia bądźto przez swojego zastępcę.

Władze Stowarzyszenia.

§. 14. Władze Stowarzyszenia stanowią:

a) Walne Zgromadzenie członków;

b) Wydział główny;

c) Komitet wykonawczy.

§. 15. Walne Zgromadzenie tworzą członkowie honorowi, założyciele, zwyczajni z głosem stanowczym w myśl §. 7—9., nadto delegaci kół miejscowych w myśl §. 10.

§. 16. Do zakresu działania Walnego Zgromadzenia należy:

a) wybór Wydziału głównego;

b) udzielenie Wydziałowi głównemu absolutoryum przez przyjęcie sprawozdania z działalności Wydziału po wysłuchaniu sprawozdania komisyi rewizyjnej;

c) wybór dwóch członków i dwóch zastępców do komisyi rewizyjnej;

d) wybór trzech sędziów polubownych, mianowanie honorowych członków na wniosek Wydziału głównego (§. 13.);

e) zmiana statutu;

f) rozwiązanie Stowarzyszenia;

g) ułożenie regulaminów obrad dla Walnego Zgromadzenia.

§. 17. Walne Zgromadzenie zwyczajne odbywa się najpóźniej w maju każdego roku, nadzwyczajne zaś, gdy tego zażąda Wydział główny lub $^1/_3$ część członków założycieli i zwyczajnych.

§. 18. Każde Walne Zgromadzenie powinno być ogłoszone na 14 dni naprzód z podaniem porządku dziennego w dwóch dziennikach w kraju wychodzących. Gdyby Walne Zgromadzenie tak zwołane nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu, zwołuje Przewodniczący lub zastępca następne posiedzenie najdalej do dni trzech, które jest prawomocnem bez względu na ilość członków obecnych. Wnioski na Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia muszą być przynajmniej na dwa tygodnie przedtem na ręce komitetu wykonawczego nadesłane. Członkowie uprawnieni do udziału w Walnem Zgromadzeniu legitymują się kwitem wpłaconej wkładki, względnie mandatem koła miejscowego lub pełnomocnictwem. Do ważności uchwał Walnego Zgromadzenia potrzeba obecności $^1/_3$ głosów uprawnionych, a w głosowaniu rozstrzyga większość absolutna. Przy równości głosów wniosek upada. Dla zmiany statutu i rozwiązania Stowarzyszenia potrzebną jest większość $^2/_3$ obecnych głosów. Na początku Walnego Zgromadzenia powołuje przewodniczący trzech na weryfikatorów protokołu, którzy nie mogą być członkami Komitetu wykonawczego lub Komisyi rewizyjnej, a stwierdzają podpisem zgodność protokołu z powziętemi uchwałami.

Wydział główny.

§. 19. Wydział główny składa się z wszystkich członków honorowych, założycieli i 15 członków zwyczajnych wybranych na Walnem Zgromadzeniu na

okres trzechletni. W razie, gdyby w ciągu kadencyi Wydziału ubyło członków wybranych, ma Wydział główny prawo kooptować taką liczbę członków, jaka ubyła. Mandat kooptowanych członków trwa do czasu najbliższego Walnego Zgromadzenia. Wydział główny wybiera z swego łona komitet wykonawczy i uzupełnia go w razie ubytku członków.

Wydział główny:

a) wybiera z pośród siebie przewodniczącego, jego zastępcę, skarbnika i sekretarza, którzy wchodzą w skład komitetu wykonawczego;

b) rozpatruje sprawy przedłożone przez Komitet wykonawczy, wyraża o nich swoją opinię, a decyduje stanowczo w kwestyach finansowych przekraczających kwotę 20.000 koron;

c) w razie otwarcia sanatoryum wybiera Wydział Radę nadzorczą, złożoną z 5 osób i 5 zastępców, określa dla niej regulamin i stosunek do Towarzystwa.

Wydział główny obraduje prawomocnie w obecności 10 członków. W głosowaniu rozstrzyga większość absolutna, a w razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący.

Komitet wykonawczy.

§. 20. Wydział główny wybiera z swego grona na okres trzechletni 5 członków, którzy wraz w z przewodniczącym, tegoż zastępcą, skarbnikiem i sekretarzem tworzą Komitet wykonawczy.

Komitet wykonawczy:

a) załatwia wszelkie sprawy, które statutem nie są przekazane innym władzom;

b) zarządza funduszami, o ile to nie jest zastrzeżone Wydziałowi głównemu;

c) daje inicyatywę w zakładaniu kół miejscowych, a nadto i Komitetów specyalnych, do których i nieczłonków powołać może;

d) wygotowuje sprawozdanie dla Głównego wydziału i przedkłada je Walnemu Zgromadzeniu;

e) w razie rozpoczęcia budowy sanatoryum, mianuje Dyrekcyę tegoż, zawiera z nią umowę i określa stosunek do Towarzystwa.

W razie ubytku członków ma komitet wykonawczy prawo kooptacyi z łona członków Wydziału głównego, aż do posiedzenia Wydziału głównego.

Posiedzenia komitetu zwołuje i im przewodniczy — przewodniczący, względnie jego zastępca. Na żądanie pięciu członków, zgłoszone na piśmie z podaniem porządku dziennego, musi przewodniczący zwołać posiedzenie komitetu wykonawczego, który uchwala prawomocnie przy obecności przewodniczącego względnie jednego zastępcy i 5 członków absolutną większością. Przy równości głosów rozstrzyga przewodniczący.

Zastępstwo Stowarzyszenia.

§. 21. Na zewnątrz reprezentują Stowarzyszenie przewodniczący, jego zastępca, skarbnik i sekretarz, oni podpisują wszystkie ogłoszenia Stowarzyszenia. W sprawach prawnych, gdzie potrzebnem jest pełnomocnictwo, zastępuje Stowarzyszenie przewodniczący lub jego zastępca. Akta Stowarzyszenia podpisuje przewodniczący względnie jego zastępca wraz z sekretarzem, a w sprawach finansowych także skarbnik. Przewodniczący lub jego zastępca zwołuje i przewodniczy tak na posiedzeniu Komitetu wykonawczego, Wydziału głównego i na Walnem Zgromadzeniu. Sekretarz prowadzi protokół wszystkich posiedzeń i zgromadzeń Stowarzyszenia i ma archiwum Stowarzyszenia utrzymywać w porządku. Skarbnik pobiera i przechowuje pieniądze, lokując je w myśl dotyczących uchwał. W razie przeszkody jednego z tych funkcyonaryuszy wchodzą ich zastępcy w ich prawa i obowiązki.

§. 22. Rok administracyjny równy jest kalendarzowemu t. j. od 1-go stycznia do dnia 31-go grudnia.

§. 23. Komisya rewizyjna bada wszelkie czynności rachunkowe i finansowe Stowarzyszenia, sporządza protokół swych czynności i zdaje sprawę Walnemu Zgromadzeniu. Do ważności uchwał komisyi tej potrzebną jest obecność 2-ch członków względnie ich zastępców.

Sąd polubowny.

§. 24. Wszelkie spory, ze Stosunków Stowarzyszenia wynikłe, rozstrzyga sąd polubowny, złożony z wszystkich trzech członków, wybranych przez Walne Zgromadzenie.

Rozwiązanie Stowarzyszenia.

§. 25. Rozwiązanie Stowarzyszenia może nastąpić na Walnem Zgromadzeniu w tym celu zwołanem z uwidocznieniem tego na porządku dziennym.

W razie rozwiązania Stowarzyszenia majątek jepo przechodzi na rzecz funduszu szpitalnego.

* **Konferencya dla ochrony robotników.** Z Berna szwajcarskiego telegrafują: Na konferencyi międzynarodowej dla ochrony robotników zgodzili się austryaccy delegaci na zupełne wykluczenie białego (żółtego) fosforu przy fabrykacyi zapałek pod warunkiem jednak, że Japonia przystąpi do tej ugody. Stanowisko delegatów austryackich, do którego przyłączyli się także delegaci węgierscy, zostało również uznane przez innych delegatów, którzy z początku oponowali.

Termin, do którego może Japonia przystąpić do ugody, naznaczono na 31. grudnia 1907 r.

Uchwały zapadłe w sprawie zakazu używania białego (żółtego) fosforu przy wyrobie zapałek opiewają następująco: 1. Od dnia 1. stycznia 1911 r. ma być zniesione sporządzanie, import i sprzedaż zapałek, zawierających biały (żółty) fosfor; 2. dokumenta w sprawie ratyfikacyi mają być najpóźniej do 31. grudnia 1907 przedłożone; 3. rząd japoński zostaje zaproszony, aby do 31. tego roku przystąpił do ugody; 4. ugoda wchodzi w życie, jeżeli reprezentowane na konferencyi państwa i Japonia przystąpią do niej.

Konferencya uchwaliła dalej 13 głosami przeciwko dwom wstrzymującym się od głosowania następujący zarys międzynarodowej ugody w sprawie zakazu przemysłowej pracy nocnej kobiet. Ugoda obejmuje wszystkie przemysłowe przedsiębiorstwa łącznie z górnictwem, w których zatrudnionych jest więcej niż 10 osób. Spoczynek nocny w tych przedsiębiorstwach ma trwać przynajmniej przez 11 godzin po sobie następujących, a w tych 11 godzinach ma być objęty czas od 10 wieczorem do 4 rano. W państwach, w których praca nocna pełnoletnich robotnic dotąd nie jest uregulowana, może spoczynek nocny najwyżej przez przeciąg lat 3 być ograniczony do 10 godzin. Zakaz pracy nocnej może ustać w razie nieprzewidzianych, niepowtarzających się okresowo przerw ruchu, które odnieść należy do *vis major*. Dla wyrobu łatwo ulegających zepsuciu przedmiotów w przemyśle sezonowym oraz wśród nadzwyczajnych okoliczności może we wszystkich fabrykach nieprzerwany spoczynek nocny przez 10 dni roku ogranicznym być do 10 godzin.

Ratyfikacya ugody ma nastąpić najpóźniej do 31. grudnia 1907. W trzy lata potem wchodzi ugoda w życie. Natomiast dłuższy termin przejściowy 10-letni przyznano dla fabryk cukru surowego, oraz czesalni bawełny i przędzalni, jakoteż dla pracy w górnictwie, jeżeli ta praca w skutek stosunków klimatycznych przynajmniej na 4 miesiące w roku musi być przerywana.

W tej więc kwestyi, jakoteż w kwestyi fosforu międzynarodowa konferencya nietylko stanęła na zasadniczem stanowisku austryackich delegatów, lecz także przyjęła proponowany przez austryackich delegatów wyjątek dla fabryk cukru surowego i dla górnictwa w wysoko położonych okolicach.

Zasadniczo byli austryaccy delegaci za 12-godzinnym spoczynkiem nocnym, w głosowaniu jednakże dla umożliwienia jednomyślnej uchwały konferencyi oświadczyli się za ustaleniem 11-godzinnej przerwy.

* **Towarzystwo łaźni ludowych** w Niemczech. Protektorat nad tem Towarzystwem objął książe bawarski Med. Dr. Karol Teodor.

* **Zjazd balneologiczny polski,** odbył się d. 6. i 7. maja w Krakowie, przy udziale kilkudziesięciu członków. Z poza granic kraju przybyli: Dr. Chłapowski z Poznania, dr. Dobrzycki i dr. Kurz z Warszawy, dr. Wobr z Tenczyna, dr. Brodzki z Cudowy. Prezes Tow. krak. lekarskiego dr. Nowak zagaił obrady.

Prezesami honorowymi zjazdu wybrano dr. Fr. Chłapowskiego z Poznania, prof. Edwarda Korczyńskiego z Krakowa, dr. Bolesława Skórczewskiego z Krynicy. Przewodniczącymi ogólnych zebrań wybrano dr. Dobrzyckiego z Warszawy i protomedyka Radcę Dworu Dr. J. Merunowicza ze Lwowa.

Prezes Dobrzycki objął przewodnictwo, powitał zebranych imieniem Towarzystw zdrojowych i stacyi klimatycznych w Warszawie i ogłosił otwarcie zjazdu. Następnie powitali zjazd prezes Tow. lekarskiego krak. prof. Nowak, a imieniem wydziału medycznego prof. Browicz.

Pierwszy wykład wygłosił prof. Szajnocha pod tyt.: „Kwestya głębokich wierceń w Krynicy i w Szczawnicy".

W dyskusji nad odczytem dr. Szajnochy wzięli udział: dr. Chłapowski z Poznania, protomedyk dr. Merunowicz i dyrektor Mazurkiewicz z Iwonicza. Następnie sprawozdawcy: Hr. Jan Potocki z Rymanowa i Dr. Zygmunt Wąsowicz przedstawili swój referat o: „O potrzebach i brakach naszych zdrojowisk i uzdrowisk". Dr. Dobrzycki z Warszawy wykazał potrzebę zjednoczenia zdrojowisk polskich. Prezez Tow. balneologicznego dr. Ludomił Korczyński podniósł potrzebę wspólnej organizacyi ekonomicznej i utworzenie związku wszystkich zdrojowisk polskich celem obrony własnych interesów. (Przekazano Wydziałowi).

Z dalszych referatów zasługuje na uwagę:

Dr. Dobrzyckiego Henryka, (Warszawa): O sanatoryach w Królestwie i zabranym kraju. Dr. K. Dłuskiego (z Zakopanego). II. Sprawozdanie z działalności sanatoryum dla chorych piersiowo w Zakopanem. Prof. Dr. Ludomiła Korczyńskiego (z Krakowa): „O organizacyi i administracyi krajowych zdrojowisk." Radca Dworu Dr. J. Merunowicz (ze Lwowa): „O przepisach budowlanych w zdrojowiskach" i Dr. E. Wajgla (z Iwonicza): „Hygiena zdrojowisk".

Na ostatniem posiedzeniu na wniosek sekcyi przemysłowej uchwalono utworzyć: „Związek zdrojowisk polskich", ściśle oparty o Towarzystwo balneologiczne i poruczono wykonanie tej uchwały wydziałowi Towarzystwa balneologicznego. Uchwalono nadto poprzeć wystawę przemysłu krajowego w Zakopanem — poczem Zjazd zamknięto.

* **Wina owocowe wolne od alkoholu.** Austryacki związek przeciwalkoholowy jeszcze w r. 1901 zwrócił uwagę c. k. Ministerstwa spraw wewn., że wiele win owocowych — sprzedawanych jako „alkoholfrei" — alkohol zawiera. Reskryptem z d. 21. marca 1805 poleciło to Ministeryum zarządom gmin badać wina owocowe i w razie wykrycia w nich alkoholu postąpić z oszukańczymi fabrykantami z całym rygorem prawa. Przy tej sposobności przypomina Mini-

sterstwo gminom dawniejsze polecenie zakładania lokalów z wyszynkiem win owocowych.

* **Zakaz wyrobu i sprzedaży piołunówki w Belgii.** Parlament belgijski uchwalił zakaz fabrykowania i sprzedawania w Belgii piołunówki (absyntu), jak wiadomo, najszkodliwszego ze wszystkich napojów wyskokowych.

* **Towarzystwo dostarczające dobre mleko** w Pradze, na którego czele stoi Dr. Kaspar — w ciągu jednorocznego swojego istnienia zamortyzowało fundusz wyłożony i miało już 23.508 K czystego zysku; Towarzystwo to posiada 64 filii i w ciągu roku sprzedało 2,872.985 litrów mleka.

* **X. Kongres międzynarodowy dla walki z gruźlicą** odbędzie się między 2 a 5 października b. r. w Paryżu. Do austryackiego Komitetu, którego biuro jest w klinice Prof. Schröttera (Wien IX. Alserstrasse 14), należy: Prof. Schrötter i Prof. Dr. Waichselbaum. Sprawozdawcami Austryi będą: Escherich, Friedländner i Sternberng.

* **X. międzynarodowy Kongres zwalczania alkoholizmu** odbędzie się w połowie czerwca b. r. w Budapeszcie. Komitet wykonawczy tego Kongresu udzielił Dr. Augustynowi Wróblewskiemu (Kraków, ul. Sławkowska 2a) pełnomocnictwo, do utworzenia Komitetu polskiego. Dla uczestników zjazdu zniżenie do połowy cen jazdy na kolejach węgierskich i znaczne ułatwienie pobytu w Peszcie: dla niezamożnych i robotników.

* **77-me Zgromadzenie niemieckich przyrodników i lekarzy** odbędzie się w Meranie od 24. do 30. września b. r.

* **Towarzystwo budowy tanich mieszkań dla robotników** katolickich zawiązało się we Lwowie.

* **Międzynarodowy urząd zdrowia.** W Paryżu podpisana została przez delegatów państw europejskich konwencya międzynarodowa, ustanawiająca nowy międzynarodowy urząd sanitarny z siedzibą w Paryżu. Będzie to instytucya naczelna, zarządzająca dotychczasowemi radami sanitarnemi w Konstantynopolu, Aleksandryi i Tangierze. Z dniem każdym zwiększająca się liczba połączeń komunikacyjnych Europy z resztą świata zmusza rządy europejskie do energicznej samoobrony przeciw zawleczeniu takich chorób jak: mór, cholera, żółta febra itd. Zadaniem nowego urzędu będzie dopilnowanie wprowadzenia ostatnich nabytków nauki do praktyki dezynfekcyjnej i ścisłe jej wykonywanie przez sanitarne urzędy graniczne.

* **Instytut medycyny kolonialnej** został otwarty w Paryżu w celu zaznajomienia lekarzy z chorobami stref podzwrotnikowych. Instytut ten stanowić będzie część paryskiego Wydziału lekarskiego.

* **Zapis na cele zwalczania gruźlicy.** Radca komercyalny Passavant Gontard zapisał miastu Frankfurtowi nad Menem 100.000 Mk na badanie naukowe w zakresie medycyny — a w szczególności na badania gruźlicy.

* **Zapobieganie zatruciu ołowiem.** Z powodu akcyi, uchwalonej przez zarząd statystyki robotniczej w Ministerstwie handlu, udaje się w tych dniach komisya złożona z osób fachowych, z szefem sekcyi i naczelnikiem urzędu statystyki robotniczej, dr. Wiktorem Mattają na czele, do Galicyi zachodniej, aby w okręgu krakowskiego urzędu górniczego zbadać dokładnie trzy huty, w których odbywa się wytapianie ołowiu z rudy. Idzie o zbadanie przyczyny zatrucia robotników ołowiem i wynalezienie środków zapobiegających temu zatruciu.

* **Krajowa Rada zdrowia** odbyła w dniu 2. maja b. r. śiódme posiedzenie, na którem wydano opinię w sprawie projektowanego nadzoru sanitarnego w szkołach ludowych w Buczaczu; przedstawiono opinię w sprawie budowy zakładu hydropatycznego w Przemyślu; wydano opinię w sprawie zmiany tery-

toryalnej okręgu sanitarnego w Mrzygłodzie w powiecie sanockim; uchwalono memoryał w sprawie potrzeby utworzenia zakładu badania środków spożywczych we Lwowie; przedłożono opinię w sprawie utworzenia samoistnej gminy sanitarnej w Borszczowie; wydano orzeczenie w sprawie budowy łazienek w Smodnej obok Kossowa; wreszcie powzięto uchwałę w sprawie aktywowania okręgu sanitarnego w Łącku w powiecie nowosądeckim.

* **II. Zjazd polskich abstynentów** odbędzie się w Krakowie od 3—4 czerwca b. r. Sprawozdanie z tego zjazdu, którego obradom życzymy najlepszych wyników dla dobra naszego społeczeństwa, podamy w następnym numerze.

BIBLIOGRAFIA.

Dr. M. Blumenthal. Zwalczanie gruźlicy jako choroby nagminnej pod względem socyalnym. Berlin, nakładem Hirschwalda 1905. Jest to tłómaczenie niemieckie dzieła wydanego przez Towarzystwo rosyjskich lekarzy imienia Pirogowa. Wstęp do tej cennej pracy zawierającej bogaty statystyczny materyał napisał Prof. Dr. Leyden, który wyrażając uznanie temu dziełu oraz życzenie powodzenia szlachetnym usiłowaniom w zwalczaniu gruźlicy przez wszystkie narody cywilizowane wspólnemi siłami „viribus unitis“. W pracy tej autor zajmuje się obecnym stanem walki z gruźlicą we Francyi, Belgii, Anglii i w Niemczech. Anglii jest zasługą, że pierwsze w niej powstały specyalne zakłady dla chorych piersiowych; Francya zajmuje drugie miejsce co do zapobiegania i pieczy o dzieci gruźlicze lub gruźlicą zagrożone; w Niemczech pierwszy Brehmer wypowiedział przed 50 laty zdanie, że gruźlica jest uleczalną. Robert Koch wykrył zarazek gruźlicy a Virchow opisał zmiany chorobowe. Ruch na polu sanatoryi jest w Niemczech znany i rozwija się on także w Austryi i w innych krajach kulturnych. Pracę tę Bl. polecamy bardzo naszym czytelnikom.

Prof. Dr. R. Kossmann i *Doc. prow. D. J. Wein* przy współudziale 54 lekarzy. Podręcznik domowy o zdrowiu, pielęgnowaniu i zboczeniach zdrowia i usunięciu tychże. W 40 zeszytach, z których wyszło dotyczas 7. Nakładem firmy „Union“ w Sztutgarcie, Berlinie i Lipsku 1905.

Redakcya otrzymała:

Dr. Bier Leonard. Ujemne strony hygieniczne targu mlecznego w miastach większych i środki zaradcze przęciw nim. (Rzecz wygłoszona na wiecu mleczarskim w Krakowie 1904 r.). Kraków 1904.

Dr. Bier Leonard. O metodach fotometryi stosowanych w hygienie wzroku. Odbitka z Przeglądu okulistycznego, zeszyt 7. r. 1904. Kraków.

Prof. Duchowicz Stanisław. Jakościowa analiza chemiczna (poj. i złożona). Lwów 1905.

Tenże. Co jeść i pić, aby być zdrowym (praktyczne wskazówki dla ludu). Tarnopol 1901.

TREŚĆ:

KRONIKA.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ul. Lindego l. 4.